

JOHN MARTIN FISCHER
RUTH CURL

FILOZOFICZNE MODELE NIEŚMIERTELNOŚCI W FANTASTYCE NAUKOWEJ*

Fantastyka naukowa (ang. *science fiction*, w skrócie – SF) jest często przedstawiana jako gatunek literacki dobrze przystosowany do spekulacji filozoficznej. SF i filozofia dzielą zainteresowanie kwestią nieśmiertelności, a ich ujęcia tego tematu można zestawić i porównać. Proponujemy tutaj zarys taksonomii różnych modeli czy wizji nieśmiertelności oferowanych przez filozofów i autorów fantastyki naukowej. Po wskazaniu istotnych różnic między tymi modelami przedstawimy sugestię, że pewne problemy oraz wątpliwości wysuwane przez pisarzy SF i filozofów wynikają z pomieszania różnych modeli. Mamy nadzieję, że te porównania pokażą wstępnie, w jakim sensie można powiedzieć, że fantastyka naukowa funkcjonuje jako dyskurs filozoficzny.

Podstawą naszej dyskusji będzie schemat przedstawiony we wpływowej analizie nieśmiertelności podanej przez Bernarda Williama w eseju *Sprawa Makropulos: refleksje nad nudą nieśmiertelności*¹. Schemat ten, prosty i na-

Prof. JOHN MARTIN FISCHER – profesor filozofii na University of California, Riverside; adres do korespondencji – e-mail: john.fischer@ucr.edu

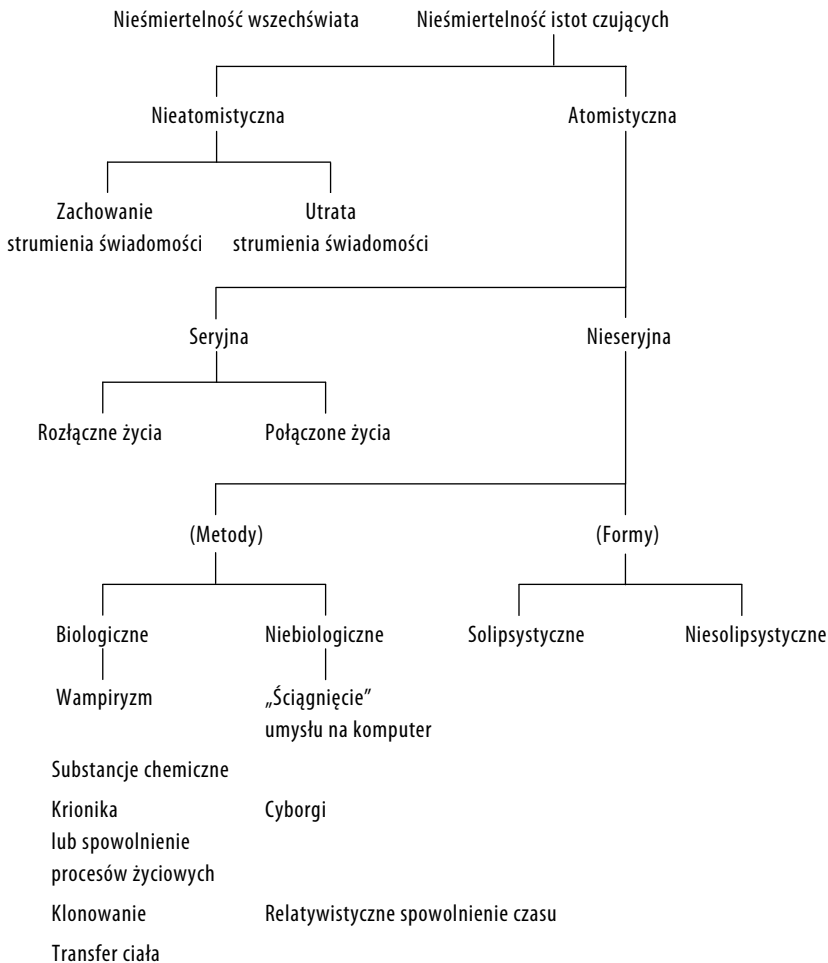
RUTH CURL – była studentka literatury porównawczej na University of California, Riverside.

* „Philosophical Models of Immortality in Science Fiction”, w: John Martin FISCHER, *Our Stories: Essays on Life, Death, and Free Will* (Oxford: Oxford University Press, 2011), 93–101. Przekład za zgodą Autorów.

¹ Bernard WILLIAMS, *The Makropulos Case: Reflections of the Tedium of Immortality* (Cambridge: Cambridge University Press, 1973), 82–100 [pol. „Sprawa Makropulos: refleksje nad nudą nieśmiertelności”, przeł. Tomasz Duliński, w: Bernard WILLIAMS, *Ile wolności powinna mieć wolna wola? i inne eseje z filozofii moralnej*, przeł. Tadeusz Baszniak, Tomasz Duliński, Michał Szczubiałka (Warszawa: Fundacja Aletheia, 1999), 65–87].

turalny, podaje dwa kryteria, które muszą być spełnione, by nieśmiertelność była rzeczywiście atrakcyjna. Po pierwsze, musi istnieć przyszłość, w której jednostka potrafi rozpoznać siebie jako siebie – kogoś autentycznie z nią *tożsamego*, a nie tylko do niej jakościowo podobnego czy dzielącego z nią kilka identycznych własności. Po drugie, przyszłe życie jednostki musi być dla niej (w pewien sposób) *atrakcyjne*; nie może składać się z nieustannych katuszy, przykrew pracy, monotonii itp. Warunki te można nazwać odpowiednio *warunkiem tożsamości* oraz *warunkiem atrakcyjności*. Na ich podstawie możemy skonstruować taksonomię różnych modeli nieśmiertelności.

Taksonomia nieśmiertelności



Chociaż głównym przedmiotem naszego zainteresowania będzie nieśmiertelność stworzeń lub konstruktów mających zdolność odczuwania, w SF możliwe jest również inne podejście do nieśmiertelności: nieśmiertelność wszechświata, polegająca na próbie przewyciężenia prawa entropii, aby stworzyć nieśmiertelny, bez końca samonapędzający się (*forever self-perpetuating*) świat. W centrum uwagi znajduje się w tym wypadku nieśmiertelność nie tyle istot czujących, ile wszechświata fizycznego². Wydaje się, że tylko SF przejawia zainteresowanie nieśmiertelnością wszechświata; tego typu nieśmiertelność nie będzie naszym tematem, mimo że – jako pozbawiona odpowiednika w innych dziedzinach literatury i filozofii – zasługuje na uwagę.

Przejdziemy teraz do opisów nieśmiertelności istot czujących, zaczynając od rozróżnienia między koncepcjami *nieatomistycznymi* i *atomistycznymi*. Pierwsze odnoszą się do swoistej *fuzji* różnych indywiduów w jeden nieśmiertelny byt, natomiast drugie – do nieśmiertelności jednostek. Nieatomistyczny model polega zwykle na połączeniu rozmaitych jednostek w swego rodzaju superorganizm. Strumień świadomości jednostki zostaje albo zachowany, jak w powieści *Pieśń krwi* Grega Beara, albo utracony, jak w *Childhood's End* Arthura C. Clarke'a czy w jednym z epizodów *Methuselah's Children* Roberta A. Heinleina.³

W *Pieśni krwi* wybitny uczony, straciwszy pracę, wstrzykuje sobie limfocyty, które sam genetycznie zmodyfikował, aby tym sposobem wykraść je z laboratorium i kontynuować swoje badania. Zmodyfikowane limfocyty atakują następnie biosferę i powodują mutację ludzkości w nowy organizm złożony z komórek obdarzonych indywidualną inteligencją. W końcu komórki te łączą się w superinteligentną istotę. Każda z komórek jest w stanie funkcjonować oddzielnie lub dołączyć się do innych komórek, które mogą

² Takie rozłożenie akcentów dostrzegamy w opowiadaniu Roberta A. Heinleina *Waldo* (1942) oraz powieści Isaaca Asimova *Równi bogom* (1972), w których zostaje odkryty alternatywny wszechświat i jest z niego czerpana energia, przez co zostaje złamana zasada zachowania energii i uniknięta entropia. W powieści Poula Andersona *Tau Zero* (1970) wszechświat kurczy się, aż w końcu zebranie zbyt wielkiej ilości energii w zbyt małej objętości prowadzi do eksplozji wszechświata, aby proces rozszerzania mógł rozpocząć się od nowa. W powieści Gregory'ego Benforda *Timescape* (1980) tachiony – cząstki poruszające się szybciej od światła – mogą sprawić, że uniwersalne funkcje falowe dzielą się na dwa lub więcej wszechświatów, jeśli interakcja tachionowa prowadzi do paradoksu przyczynowego. Wszystkie te dzieła wyrażają zainteresowanie fantastyki naukowej problemem śmiertelności wszechświata.

³ Greg BEAR, *Blood Music* (New York: Ace Books, 1986) [pol. *Pieśń krwi*, przeł. Krzysztof Sokołowski (Warszawa: Alfa, 1992)]; Arthur C. CLARKE, *Childhood's End* (New York: Ballantine Books, 1980); Robert A. HEINLEIN, *Methuselah's Children* (New York: Signet Books, 1958) [skrót: MC]. Dalsze odniesienia do tych wydań, a w przypadku Beara – do wydania polskiego.

następnie rozdzielać się i osobno spełniać różne zadania. Przedstawioną przez Beara wizję mutacji i transformacji ludzkości najlepiej wyrażają ostatnie linijki powieści: „Nic nie ginie. Nic nie zostaje zapomniane. Było we krwi. I w ciele. A teraz jest na zawsze” (*Pieśń krwi*, 334).

W *Childhood's End* dzieci i młodzież ulegają niepojętej dla reszty ludzkości transformacji. Wizja Clarke'a wyraźnie ukazuje całkowite, choć niezamierzone i niekontrolowalne, zerwanie z ludzkimi cechami, wspomnieniami i emocjami. W *Methuselah's Children* członkowie Rodzin Howarda (nieśmiertelni w śmiertelnym świecie), uciekając przed prześladowaniem na Ziemi i poszukując dla siebie przyjaznej planety, natrafiają na Małych Ludzi, którzy „w całkowicie podstawowym sensie [...] należeli do innego rodzaju niż ludzie. Nie byli oni indywiduami. Żadne z poszczególnych ciał tubylców nie było zamieszkiwane przez pojedyncze jednostki. Jednostki były u nich wielocieleśne, posiadały grupowe «dusze». Podstawową jednostką ich społeczeństwa była telepatyczna, powiązana ze sobą grupa wielu części. Liczba ciał i mózgów zamieszkiwanych przez jedną jednostkę sięgała dziewięćdziesięciu lub więcej, i nigdy nie była mniejsza niż około trzydziestu” (*MC*, 134-5).

Bez wątplenia mogą istnieć różne wersje podejścia nieatomistycznego, łącznie z takimi, które różnią się naturą przejścia od indywiduów do istot złożonych, które może polegać na mutacji genetycznej (jak w *Pieśni krwi*, pomijając na razie manipulację dokonaną przez głównego bohatera) lub na niemutacyjnej transformacji ewolucyjnej (tak jak w *Childhood's End*). W grę wchodzi także różnica w naturze istot złożonych, np. może istnieć jedna taka istota lub kilka, a ich istnienie może być stosunkowo pożądane lub nie.

Wydaje się jednak, że żaden rodzaj nieśmiertelności nieatomistycznej – nawet ten, w którym natura istoty złożonej jest dość atrakcyjna – nie spełnia pierwszego kryterium Williama, czyli kryterium tożsamości. Można argumentować, że odmiany fuzji przedstawiane w modelach nieatomistycznych (nawet te, które w jakiś sposób zachowują indywidualne strumienie świadomości) nie pozwalają jednostkom oczekiwać *ich własnego* przyszłego istnienia. Ze względu na to, te nieatomistyczne modele nie są zbyt atrakcyjne.

Czy znaczy to, że należy odrzucić modele nieatomistyczne? Gdy wybieramy myślami w przyszłość, zależy nam na pomyślności naszych wspólnot i przyjaciół, planety oraz zamieszkujących ją narodów. Być może ma dla nas znaczenie dalszy rozwój kultury, zachowanie piękna natury, realizacja praw człowieka i sprawiedliwości rozdzielczej, ale *w szczególny sposób* zależy nam na tym, co stanie się z *nami samymi* – w odniesieniu do przyszłości

oczekujemy przede wszystkim naszych własnych stanów przyjemnych, obawiając się szczególnie naszych własnych stanów nieprzyjemnych. I tak np. gdy dowiadujemy się, że pewne istniejące w przyszłości jednostki będą przez wiele dni poddawane strasznym torturom, to możemy nad tym autentycznie ubolewać; jeśli jednak dowiemy się następnie, że ci ludzie to będziemy my sami, ogarnie nas przerażenie – ubolewamy nad tym *w szczególny sposób*. Jednostki zatem mogłyby w pewnym stopniu troszczyć się o przyszłość, w której staną się jakimiś bytami grupowymi; w istocie mogłyby to nawet być w pewnym sensie pożądane. Nie traktujemy jednak takiej perspektywy (i nie możemy jej traktować) w taki sam szczególny, wyjątkowo żywy i plastyczny sposób, w jaki traktujemy przyszłe scenariusze dotyczące nas samych istniejących jako jednostki. Nieatomistyczne modele nieśmiertelności pomijają ów szczególny sens, w którym zależy nam *zwłaszcza* na tym, co stanie się z nami.

Ponieważ nieatomistyczne modele nie spełniają, jak się wydaje, warunku tożsamości, przejdźmy do modeli atomistycznych. Do tej klasy należą modele *seryjne* i *nieseryjne*. W seryjnych modelach nieśmiertelności dana jednostka w pewien sposób przeżywa serię żyć; w modelach nieseryjnych jednostka przeżywa po prostu jedno życie o nieograniczonej długości.

Atomistyczny seryjny model nieśmiertelności występuje w co najmniej dwóch wersjach; są to *model żyć rozłącznych* i *model żyć połączonych*. W pierwszym z nich jedno indywiduum przeżywa nieograniczenie długą serię żyć pozbawionych wewnętrznych związków psychicznych: nie istnieje żadna szczególna ciągłość ani powiązanie wspomnień czy innych stanów psychicznych, takich jak wartości, przekonania, pragnienia i intencje, między jednym życiem a następnym. Zgodnie z tym poglądem jaźń to pewnego rodzaju dusza czy nagie partykularne, pozbawione jakichkolwiek stanowiących jego istotę treści psychicznych. Gdy dusza łączy się z nowym ciałem, osoba trwa nadal, mimo że nie pozostają żadne wspomnienia, przekonania, preferencje, wartości czy intencje. Ten model przypomina hinduistyczny model reinkarnacji. Możliwą metaforą jest tu cebulka tulipana – różne życia odpowiadają różnym roślinom i kwiatom, które wyrastają z niej co roku, a trwająca jaźń odpowiada stanowiącej istotę cebulce.

Model rozłącznych żyć, podobnie jak model nieatomistyczny, nie spełnia jednak warunku tożsamości. Nie jest jasne, jak jednostka mogłaby rozpoznać jakąś przyszłą jednostkę jako autentycznie z nią tożsamą, gdyby nie istniał między nimi związek psychiczny (obejmujący także pamięć). Nie wiemy, czy przyjęcie, że trwanie osobowej tożsamości oznacza trwanie nagiej, po-

zbawionej stanów psychicznych duszy, jest metafizycznie spójne. Nawet jednak zakładając metafizyczną spójność tego modelu, warunek tożsamości nie wydaje się spełniony w odpowiedni sposób – sposób pozwalający nam *rozpoznać* samych siebie w przyszłym scenariuszu. Inaczej mówiąc, nawet jeśli nie istnieje nieprzewycięzalny ontologiczny problem dotyczący seryjnego modelu rozłącznych żyć, to istnieje problem epistemiczny: w obliczu opisu przyszłego scenariusza, jednostki nie mogą w żaden sposób rozpoznać czy zidentyfikować *samych siebie*. A jeśli odpowiednia przyszła osoba nie jest psychicznie powiązana z obecną jednostką, to dlaczego tej jednostce miałyby w szczególności sposób zależeć na owej przyszłej osobie (tak jak nam zależy na *nas samych*)? Z tego względu model rozłącznych żyć jest nieatrakcyjny – nie może uchwycić sensu, w jakim naszą własną nieśmiertelność cenimy może w pewien szczególnie sposób.

Niestety seryjny model połączonych żyć nie jest wcale lepszy. Spróbujmy sobie wyobrazić, jak by to było wieść jedno życie – przejść przez dzieciństwo, młodość i wszystkie pozostałe etapy, zgromadzić wspomnienia i związane z nimi wartości, a następnie zacząć wszystko od nowa; przejść przez kolejne dzieciństwo (zachowując zarazem wspomnienia poprzedniego), kolejną młodość (wraz ze wspomnieniami poprzedniej oraz wspomnieniami nowego dzieciństwa) itd. Jak by to było być małym dzieckiem posiadającym wspomnienia wieku młodzieńczego, małżeństwa, wychowywania dzieci, przyglądania się ich dorastaniu itd.? Model kompletnych psychicznych powiązań w ramach seryjnych żyć wydaje się albo całkiem niespójny, albo zupełnie nieatrakcyjny; tak czy inaczej z pewnością nie spełnia on naszych dwóch kryteriów. Nie wydaje się również, by dało się osłabić połączenia psychiczne w jakikolwiek naturalny i atrakcyjny sposób; w szczególności trudno przypuszczać, aby osoba mogła mieć tylko określone wspomnienia (tylko tyle, aby była w stanie rozpoznać siebie jako istotę trwającą w czasie) na określonych etapach życia. Wymagałoby to „utrąty” odpowiednich fragmentów pamięci na tych, a nie innych etapach – przedziwny, nieomal stroboskopowy obraz pamięci. SF często traktuje sceptycznie taki seryjny model połączonych żyć. Rozważmy *Miasto i gwiazdy* (1956) Clarke’a. W tej powieści ludzie rodzą się ponownie w nowych ciałach bez wspomnień z poprzednich żyć; następnie, kiedy zbliżają się do okresu dorosłości, poprzednie życia stopniowo pojawiają się w obszarze ich pamięci. „Nowa” jednostka z pewnością poczułaby się nieswojo, gdyby załapała ją fala starych wspomnień z poprzednich żyć; co ważniejsze dla kwestii nieśmiertelności, z punktu widzenia „dawnej” jednostki nie byłoby przyjemnie utracić pew-

nego dnia świadomość, a następnie powrócić do niej z dodatkowym zbiorem wspomnień, obejmujących nowe dzieciństwo i nową młodość.

Ze względu na to, nawet jeśli w powieściach SF pojawiają się postaci przeżywające wiele żyć, powyższe przemyślenia każą nam wątpić w tę możliwość. Po zastanowieniu okazuje się, że powieści te nie opisują postaci prowadzących różne życia w takim sensie, w jakim wymaga tego model seryjny. Określona postać (powiedzmy Lazarus Long) nie przeżywa wielu żyć, lecz raczej *jedno* rozciągłe życie, w którym swoje role gra wiele innych osób. Wiele żyć staje się częścią jego życia, kiedy się z nim krzyżują – ale sam Long nie przeżywa autentycznie serii żyć. (Życie z serią ludzi nie musi być taką serią.)

Ostatnim przystankiem na szlaku naszej taksonomii są atomistyczne, nieseryjne koncepcje nieśmiertelności; koncepcje takie występują w różnych wersjach. W pierwszej kolejności polegają one na różnych sposobach *generowania* czy *podtrzymywania* nieograniczenie długiego życia oraz różnych sposobach ujmowania *natury* życia (powiązań i układu doświadczeń, relacji do innych żyć itd.).

Zacznijmy od różnych sposobów generowania lub podtrzymywania nieseryjnych atomistycznych form nieśmiertelności. W wielu horrorach wampir wykorzystuje siłę życiową kogoś innego, aby kontynuować swoje istnienie. Literatura i film stworzyły wiele wariacji na ten temat i nie każdy wampir przypomina hrabiego Draculę. Na przykład wiele filmów przedstawia piękne młode kobiety, które uwodzą młodzieńców, aby żywić się ich energią, a w *Portrecie Doriana Graya* Oscara Wilde'a (1897) główny bohater zachowuje młodość, podczas gdy starzeje się jego portret. W cyklu powieściowym „Lensman” autorstwa E.E. „Doca” Smitha *Możnowładcy (Overlords)* żywią się energią życiową Velecjan. W jednym z opowiadań Balzaca stary człowiek żywi się młodymi dziewczętami. Nowy film Stephena Kinga *Lunatycy* (1992) przedstawia młodzieńca, który zachowuje witalność dzięki niewinności czy czystości młodych dziewczyc, które zabija, aby pochłaniać ich energię życiową lub dusze. Temat ten, co zrozumiałe, nie przestaje być przedmiotem rozważań.

W serii książkowej Anne McCaffrey, złożonej z powieści *Pieśń kryształu* (1982), *Killashandra* (1985) oraz *Kryształowa więź* (1992), ludzie weszli w symbiozę z zarodnikiem, co czyni ich niezwykle długowiecznymi. Niestety, by uniknąć strasznej śmierci, muszą cyklicznie powracać na planetę zarodników. (Przypomina to nieco konieczność cyklicznego odwiedzania własnych rodziców – przynajmniej w naszych rodzinach!) W powieści McCaffrey i Jody Lynn Nye *Sen jak śmierć* (1990) główny bohater, który zapada

w kriogeniczny sen, w ciągu siedemdziesięciu dwóch lat starzeje się tylko o cztery czy pięć. Inny sposób przedłużania życia został przedstawiony w powieści Hugo Gernsbacka *Ralph 124C 41+: A Romance of the Year 2660* (1925), w której mężczyzna reaguje na ożywienie przez naukowca martwego psa słowami: „Żałuję tylko, że nie żyłeś i nie przeprowadziłeś tego eksperymentu, gdy byłem młodym człowiekiem, tak abym mógł, od czasu do czasu, żyć w zawieszeniu od jednego stulecia do następnego i od jednego pokolenia do kolejnego, jak stanie się to teraz możliwe dla ludzi”⁴. Nie byłoby to już ciągłe świadome istnienie ze stroboskopową pamięcią, lecz raczej pewnego rodzaju stroboskopowa świadomość. W niektórych powieściach to klonowanie nadaje bohaterom pewnego rodzaju nieśmiertelność. Na przykład w *Time Enough for Love* (1973) Heinleina, Lazarus Long zostaje w przybliżeniu sklonowany jako swoje własne córki.

Inna biologiczna metoda osiągnięcia nieśmiertelności polega na tzw. przeszczepie ciała, który zakłada błędność kryterium tożsamości osobowej opartego na „ciągłości cielesnej”. W powieściach A.E. van Vogta *Świat Nie-A* (1948) oraz *Gracze Nie-A* (1956) świadomość Gosseyna zostaje przeszczepiona z jednego ciała (które ulega zniszczeniu) do drugiego. O ile tylko dostępne są ciała, może on istnieć wiecznie. Dałoby się oczywiście odróżnić pojęciowo rozmaite typy przeszczepów ciała. W jednych wypadkach mózg zostaje przeszczepiony do innego ciała, a w innych przeszczepowi ulega nie sam mózg, lecz psychika, tak jak w filmie *Inwazja pożeraczy ciał* (1956). W niektórych przypadkach tego drugiego typu może dojść nie tylko do transferu psychicznego, ale również do teleportacji⁵.

Istnieją ponadto mniej egzotyczne (choć równie niecodzienne) biologiczne metody generowania i podtrzymywania nieśmiertelności, jak to przedstawia *The Mortal Immortal* (1910) Mary Shelley, a także powieści *Pierścień* (1970), *Budowniczości Pierścienia* (1979) oraz *Protector* (1973) Larry’ego Nivena, gdzie pojawiają się nieśmiertelne istoty. W opowiadaniu Shelley młody praktykant wypija miksturę stworzoną przez jego mistrza, uzyskując w ten sposób nieśmiertelność. Z kolei w książkach Nivena jednostki żyją przez wielki, używając środka rozmyślnie dostosowanego do ich składu chemicznego; bez jego pomocy umierają. Każdy człowiek, który spo-

⁴ Hugo GERNSBACK, *Ralph 124C 41+: A Romance of the Year 2660* (New York: Frederick Fell, 1950), 65.

⁵ Jeśli chodzi o różne tego przykłady, podane wraz wnikliwym i systematycznym omówieniem filozoficznym kwestii natury tożsamości osobowej, zob. Derek PARFIT, *Reasons and Persons* (Oxford: Clarendon Press, 1984) [pol. *Racje i osoby*, przeł. Witold Maria Hensel i Michał Warchał (Warszawa: PWN, 2013)].

żywa ów „utrwalacz” (*boosterspice*), staje się Protektorem Paków. Ludzcy Protektorzy ulegają fizycznej przemianie, która sprawia, że niemal nie da się już rozpoznać w nich ludzi, i przemianie psychicznej, nakazującej im bronić tego społeczeństwa, do którego akurat należą. Istoty te wydają się biologicznymi odpowiednikami robotów Isaaca Asimova i działają zgodnie z prawami (w ich wypadku jest to instynkt), które przypominają prawa robotyki.

Istnieją również niebiologiczne metody generowania i podtrzymywania nieśmiertelności. W powieści *Neuromancer* (1984) William Gibson przedstawia typ ludzkiej nieśmiertelności możliwy dzięki transferowi ludzkich stanów psychicznych do komputerów. W powieści Gregory’ego Benforda *Wspaniała gwiazdna rzeka* (1987) transfer polega na wszczepieniu człowiekowi chipów komputerowych, co prowadzi do połączenia zdolności biologicznych i mechanicznych: chociaż ciało może umrzeć, „umysł” trwa nadal. Procedury te wiążą się z transferem psychicznym („ściągnięciem” „umysłu”), któremu nie towarzyszy faktyczny przeszczep mózgu⁶.

Inni autorzy SF przedłużają ludzkie życie czy tworzą nieśmiertelność, zwiększając lub wspomagając normalne ludzkie zdolności biologiczne za pomocą środków mechanicznych. W powieści *Statek, który śpiewał* (1969) McCaffrey przyszłe społeczeństwo przystosowuje kalekie, ale mentalnie sprawne dzieci, do funkcjonowania w cyborgowych ciałach, jeśli ich rodzice tak zdecydują. Podpada to pod kategorię cyborgowych modeli generowania czy podtrzymywania atomistycznej nieśmiertelności nieseryjnej. W innych dziełach najpierw buduje się roboty, a następnie rzekomo obdarza je świadomością; ich mechaniczna natura czyni je w przybliżeniu nieśmiertelnymi. I tak w cyklach Asimova *Robot* i *Fundacja* Daneel najpierw uzyskuje świadomość (*feel*) fenomenów ludzkich, a następnie zbliża się do człowieczeństwa coraz bardziej, uzyskując zdolności telepatyczne, by mieć lepszy wgląd w ludzką naturę i sposób myślenia – aż wreszcie planuje przeszczepić swoją wiedzę i wspomnienia (które stanowią istotę robota) do mózgu solaryjskiego dziecka, stając się w ten sposób śmiertelnym. Jest to jednak jedynie wydłużenie śmiertelnego życia – Solarianie, podobnie jak wszyscy Przestrzeńcy, żyją od trzystu do czterystu lat. Co więcej, jeśli bohater może dokonać tej operacji raz, może też zrobić to ponownie – zwłaszcza że dziecko jest hermafrodytą, który sam poczne co najmniej jednego potomka, będącego, praktycznie rzecz biorąc, „nim samym”. W związku z tym Daneel, inaczej niż Andrew Martin w opowiadaniu *Dwustuletni człowiek*, pozostawia sobie otwartą „opcję” nieśmiertelności.

⁶ Zob. Rudy RUCKER, *Software* (New York: Ace Books, 1982).

Jeszcze inny niebiologiczny sposób osiągnięcia nieśmiertelności (można by ją nazwać „relatywistyczną” nieśmiertelnością) polega na podróży w czasie, jak w powieści *Wieczna wojna* (1974) Joego Haldemana, w której manipuluje się paradoksami podróży w czasie, aby osiągnąć pewnego rodzaju nieśmiertelność⁷.

Po tym krótkim przeglądzie metod generowania i podtrzymywania nieśmiertelności (w szczególności atomistycznej nieśmiertelności nieseryjnej), przechodzimy teraz do *natury* różnych rodzajów nieśmiertelnego życia – ich relacji do innych rodzajów życia oraz powiązań i układu doświadczeń w ich ramach.

Rozważmy najpierw pewien rodzaj modelu solipsystycznego. W opowiadaniu Heinleina *Wszyscy wy zmartwychwstali...* (1958) występuje niekończąca się pętla czasowa, a główny bohater jest człowiekiem, który w jej ramach podróżuje w czasie. Schemat jego podróży wskazuje jednak na to, że bohater jest zarazem własnym ojcem, matką i dzieckiem. Istnieją także inne, niesolipsystyczne koncepcje natury atomistycznej nieśmiertelności nieseryjnej. W jednej z nich postuluje się „nieśmiertelnego samotnika”, który żyje wśród innych, bez wyjątku śmiertelnych, indywiduów. Istnieją co najmniej dwie wersje modelu samotnika – w jednym (niektórzy) inni wiedzą o jego nieśmiertelności, a w drugim nieśmiertelność pozostaje tajemnicą. Takie modele znajdujemy odpowiednio w powieści *Koniec wieczności* (1955) Asimova oraz w *The Mortal Immortal* (1955) Shelley. W innej koncepcji nieśmiertelny nie jest osamotniony – być może istnieją także inni nieśmiertelni, jak w *Methuselah's Children*, a być może nieśmiertelni są wszyscy.

Jak widać, odkryliśmy problemy we wszystkich modelach nieśmiertelności oprócz ujęć atomistycznych nieseryjnych. Wydaje się, że modele nieatomistyczne nie spełniają kryterium tożsamości, a niektóre modele atomistyczne, zwłaszcza seryjne modele połączonych żyć – warunku atrakcyjności (a być może również warunku tożsamości). Co zaś z atomistycznymi nieseryjnymi modelami nieśmiertelności? Bez wątplenia niektóre metody generowania i podtrzymywania nieśmiertelności (takie jak karmienie się krwią i witalnością innych) osłabiają atrakcyjność związanej z nimi nieśmiertelności, niektóre wizje natury takiej nieśmiertelności (jak model solipsystyczny) sprawiają zaś, że staje się niezbyt pociągająca. Jednakże nie wszystkie metody generowania nieśmiertelności, podobnie jak nie wszystkie koncepcje natury takiej nieśmiertelności, są jednakowo problematyczne. Czy, po namyśle, coś w naturze atomistycznej nieśmiertelności nieseryjnej z *konieczności* pozbawia ją atrakcyjności?

⁷ Jeśli chodzi o filozoficzne omówienie paradoksów podróży w czasie zob. Paul HORWICH, *Asymmetries in Time* (Cambridge: MIT Press, 1987).

Chociaż takie jest zdanie części filozofów⁸, niektóre modele SF są mniej pesymistyczne. W SF dość powszechna jest wiara, że technologia posiada moc przyspieszenia momentu dziejowego, w którym uda się doświadczyć pożądaną formę nieśmiertelności. Łączy się ona z nadzieją, obecnie całkiem realną, że okres ludzkiego życia można na tyle przedłużyć (np. dzięki zamrażaniu), abyśmy mogli pokonać bezpośrednio przyczyny śmierci i w pewnym sensie dożyć nadejścia nieśmiertelności. W SF pojawiają się jednak również modele negatywne i bywa ona nie mniej niż niejeden filozof krytyczna wobec pozytywnych aspiracji. Jeden szybki przykład: chociaż niektóre powieści SF przedstawiają wysiłki osiągnięcia nieśmiertelności przez transformację w roboty czy istoty mechaniczne, chyba równie wiele z nich opisuje przeciwny manewr: odwróconą nieśmiertelność czy „syndrom Pinokia”, w którym istota nieśmiertelna dąży do osiągnięcia śmiertelności (tzn. nie tyle do samej śmierci, ile do stania się „śmiertelnym podmiotem”). W jakiś sposób nawet w obliczu nieśmiertelnego istnienia ludzkie (śmiertelne) własności wciąż pozostają zatem warte takiej zamiany.

Mimo pewnej zgodności modeli obecnych w SF i filozofii, ta pierwsza pozostaje zapewne bardziej otwarta na możliwość transformacji ludzkiego ciała i długości życia. Czy jednak w ostatecznym rozrachunku SF jest bardziej *życzliwa* wyzwoleniu z ludzkich ograniczeń? To trudne i intrygujące pytanie wykracza już, niestety, poza ramy tego tekstu⁹.

*Z języka angielskiego przełożyli
Sylwia Wilczewska i Marcin Iwanicki**

⁸ Zob. B. WILLIAMS, „Sprawa Makropulos”.

⁹ Dodatkowe cytaty i dane bibliograficzne dotyczące pojawiających się w fantastyce naukowej dyskusji na temat śmierci i nieśmiertelności można znaleźć w John Martin FISCHER (red.), *The Metaphysics of Death* (Stanford: Stanford University Press, 1993), 411–413.

Mgr SYLWIA WILCZEWSKA – doktorantka w Katedrze Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej w Instytucie Filozofii Teoretycznej na Wydziale Filozofii KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: sylwia.wilczewska@kul.pl

Dr MARCIN IWANICKI – Katedra Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej w Instytucie Filozofii na Wydziale Filozofii KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: miwanick@gmail.com

BIBLIOGRAFIA

- BEAR, Greg. *Blood Music*. New York: Ace Books, 1986 [pol. *Pieśń krwi*, przeł. Krzysztof Sokołowski. Warszawa: Alfa, 1992].
- CLARKE, Arthur C. *Childhood's End*. New York: Ballantine Books, 1980.
- FISCHER, John Martin (red.). *The Metaphysics of Death*. Stanford: Stanford University Press, 1993.
- GERNSBACK, Hugo. *Ralph 124C 41+: A Romance of the Year 2660*. New York: Frederick Fell, 1950.
- HEINLEIN, Robert A. *Methuselah's Children*. New York: Signet Books, 1958 [skrót: MC].
- HORWICH, Paul. *Asymmetries in Time*. Cambridge: MIT Press, 1987.
- PARFIT, Derek. *Reasons and Persons*. Oxford: Clarendon Press, 1984 [pol. *Racje i osoby*, przeł. Witold Maria Hensel i Michał Warchala. Warszawa: PWN, 2013].
- RUCKER, Rudy. *Software*. New York: Ace Books, 1982.
- WILLIAMS, Bernard. *The Makropulos Case: Reflections of the Tedium of Immortality*, 82–100. Cambridge: Cambridge University Press, 1973 [pol. „Sprawa Makropulos: refleksje nad nudą nieśmiertelności”, przeł. Tomasz Duliński, w: Bernard WILLIAMS, *Ile wolności powinna mieć wolna wola? i inne eseje z filozofii moralnej*, przeł. Tadeusz Baszniak, Tomasz Duliński, Michał Szczubińska, 65–87. Warszawa: Fundacja Aletheia, 1999].

FILOZOFICZNE MODELE NIEŚMIERTELNOŚCI
W FANTASTYCE NAUKOWEJ

Streszczenie

Fantastyka naukowa (ang. *science fiction*, w skrócie – SF) jest często przedstawiana jako gatunek literacki dobrze przystosowany do spekulacji filozoficznej. SF i filozofia dzielą zainteresowanie kwestią nieśmiertelności, a ich ujęcia tego tematu można zestawić i porównać. Proponujemy tutaj zarys taksonomii różnych modeli czy wizji nieśmiertelności oferowanych przez filozofów i autorów fantastyki naukowej. Po wskazaniu istotnych rozbieżności między tymi modelami przedstawiamy sugestię, że pewne problemy oraz wątpliwości wysuwane przez pisarzy SF i filozofów wynikają z pomieszania różnych modeli. Mamy nadzieję, że te porównania pokażą wstępnie, w jakim sensie można powiedzieć, że fantastyka naukowa funkcjonuje jako dyskurs filozoficzny.

PHILOSOPHICAL MODELS OF IMMORTALITY
IN SCIENCE FICTION

Summary

Science fiction is often described as a literary genre well suited to philosophical speculation. SF and philosophy share a common interest in the question of immortality, and comparisons and contrasts can be made regarding their respective treatments of the theme. We propose here a sketch of a taxonomy of different models or pictures of immortality offered by philosophers and SF writers. After noting important difference in these models, we suggest that some problems and concerns expressed by philosophers and SF writers alike are the result of conflating different models. It is our hope that these comparisons provide a preliminary sense of the way SF can be said to function as philosophical discourse.

Słowa kluczowe: nieśmiertelność; filozoficzne modele nieśmiertelności; fantastyka naukowa.

Key words: immortality; philosophical models of immortality; science fiction.

Information about Authors:

JOHN MARTIN FISCHER—Professor of Philosophy at the University of California, Riverside; address for correspondence—e-mail: john.fischer@ucr.edu

RUTH CURL— a former PhD student at the University of California, Riverside.

Information about Translators:

SYLWIA WILCZEWSKA, MA — PhD student, Department of the History of Modern and Contemporary Philosophy, Institute of Theoretical Philosophy, Faculty of Philosophy at the John Paul II Catholic University of Lublin; address for correspondence: Al. Raławickie 14, PL 20-950 Lublin; e-mail: sylwia.wilczewska@kul.pl

MARCIN IWANICKI, PhD — Department of the History of Modern and Contemporary Philosophy, Institute of Theoretical Philosophy, Faculty of Philosophy at the John Paul II Catholic University of Lublin; address for correspondence: Al. Raławickie 14, PL 20-950 Lublin; e-mail: miwanick@gmail.com